Nr. 340 Kraków, niedziela 10 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

70.000 jeńców rumuńskich.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 9 grudnia.

Urzędowo donoszą 9 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nieprzyjaciel znajduje się w pełnym odwrocie przed armią dunajową i prawem skrzydłem armii generała piechoty v. Falkenhayna.

Rumuńskie siły ,które jeszcze chciały spróbować znalezienia od strony gór połączenia z cofającą się rumuńską armią, zostały w zupełności zniesione. Łup tej grupy wojsk od dnia 1 grudnia wynosi przeszło 70.000 ludzi, 184 działa, 120 karabinów maszynowych i nieprzeliczony materyał wojenny.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W dolinie Trotus, dalej między Kirlibabą i doliną Bystrzycy, zaatakował nieprzyjaciel wczoraj ponownie znacznemi siłami nasze pozycye. Pomijając kilka miejscowych sukcesów ataki spełzły bez skutku.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Prypeci nie było żadnych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Przemówienie księcia Kazimierza Lubomirskiego.

W dziale inseratowym „Nowej Reformy" w rubryce „Głosów publicznych" ogłosił ks. Kazimierz Lubomirski przemówienie swoje na zebraniu referentów komisyj gospodarczych Koła polskiego, odbytem przy udziale p. namiestnika w biurze eksc. Bilińskiego.

Ogłoszeniem tem popełnił ks. Lubomirski rażącą nielojalność. Przeciwko wysłuchaniu mowy ks. Lubomirskiego oświadczyli się uczestnicy zebrania, a to ze względu, że do przemówienia ks. Lubomirskieg, publicznie obwinionego o interes krzywdzący fundusze publiczne, a w szczególności fundusz odbudowy kraju, tak długo żadnej wagi przywiązywać nie można, jak długo sprawa badaną być nie może pod gwarancyami zbadania prawdy, które jedynie postępowanie sądowe dać może, dające prawo słuchania świadków i znawców, badania aktów itp.

Przewodniczący zebraniu, p. Abrahamowicz, który całą taką komedyę urządził, przebłagał ostatecznie zebranie zapewnieniami, że to jedynie o ich poinformowanie się rozchodzi, i że jedynie tą możność chciał dać ks. Lubomirskiemu pozwalając mu przyjść na posiedzenie.

W ogłoszeniu ks. Lubomirski chcąc nadać mowie swej charakter oficyalny, nazywa zebranie posiedzeniem prezydyum i komisyi gospodarczej Koła polskiego.

Komisya, która chciałaby badać kontrakt galicyjskiej spółki dla przemysłu drzewnego, w której skład wchodzą pp. ks. Lubomirski, hr. Wodzicki, hr. Zamojski, ks. Lubomirska i inni z Centrali dla odbudowy Galicyi, musiałaby dla zbadania kwalifikacyi głównego kontrahenta zbadać kontrakt, zawarty przed kilkoma laty przez ks. Kaz. Lubomirskiego ze skarbem państwa o kupno drzewostanu lasów kameralnych niezwykle wielkiego obszaru.

Kontrakt ten był w swoim czasie przedmiotem rozpraw parlamentarnej komisyi budżetowej i wówczas nie kto inny jak ks. Auersberg, referent działu dóbr państwowych w budżecie, poseł, którego życzliwość i wyrozumiałość dla arystokracyi rodowej nie może ulegać żadnej kwestyi, zapytany o warunki tej umowy, oświadczył, że przyniosły one skarbowi znaczne straty, a kupującemu niebywałe zyski, nazwał on ją „societas leonina", określenie fachowe dla umów rażąco krzywdzących jakoby zawartych między niem a jego ofiarą.

Poznawszy tę umowę, możnaby osądzić znaczenie kontraktu z centralą i **możności** danymi kontrahentowi **po za właściwem brzmieniem kontraktu.**

Przemówienie ks. Lubomirskiego stało się dopiero wówczas możebnem, gdy pan namiestnik złożył zapewnienie, że umowa jest rozwiązaną i wznowioną nie będzie.

Ustępy mowy wykazujące straty na interesie, wywołały żywą wesołość, a jeden z obecnych na zebraniu zapewnia nas, że tekst wydrukowany nie zgadza się ściśle z odczytanym na zebraniu.

Niektórzy z obecnych nie mogli się powstrzymać od uwag, i tak eksc. Długosz stwierdził, że przy zamierzonem kupnie drzewa z lasów hr. Tarnowskiego na cele publiczne, przy którem Spółka przemysłu drzewnego nie miałaby żadnej czynności, doliczono dla niej po 5 kor. od metra przestrzennego, co wynosiło wiele dziesiątek tysięcy koron. Poseł Kędzior swierdził, że taki sam las spotkałby chłopów, którzy sami z lasu mieli wywieść drzewo dla siebie, a tam prowizya wynosiłaby znaczną część ceny drzewa. Poseł Stesłowicz uznał za zdrożne monopol, oddany Spółce na wiele lat przez Centralę odbudowy. Poseł Diamand zastrzegł się wogóle przeciw tej metodzie, gdyż z tą chwilą każdy ze spekulantów napiętnowanych przez opinię publiczną ma prawo molestowania Koła swymi prawdopodobnie z rzeczywistością mało zgodnymi wywodami.

Na zapytania ks. Lubomirskiego, na które odpowiedź miała być rehabilitacyą Spółki drzewnej, zebrani w biurze eksc. Bilińskiego żadnej odpowiedzi ne dali, bal nawet propozycyę usłużenego p. Abrahamowicza by przyjąć do wiadomości obronę ks. Lubomirskiego, zebrani bardzo stanowczo odrzucili. Nie pozostało więc nic innego, jak oświadczenie, że przedłożone dokumenta wręczy p. Abrahamowicz prezesowi Bilińskiemu do s t o s o w n e g o użytku.

Zapytany następnie eksc. Biliński bez osłony dał wyraz swojemu niezadowoleniu z powodu usiłowania wmieszania go do tej sprawy.

Dopiero w trzy tygodnie po odbytem posiedzeniu pojawia się anons ks. Lubomirskiego. Czy też Spółka nie ubiega się o jakieś nowe interesa, którym w drogę wchodzi nie odparte dotychczas oskarżenia opinii publicznej?

Po zdobyciu Bukaresztu.

Zdobycz w Bukareszcie.

„Az Est" donosi z Sofii: Wszystkie 18 fortów twierdzy bukaresztenśkiej wraz z bateryami między poszczególnymi fortami wpadły nienaruszone w ręce sprzymierzonych. Opancerzone **kazamaty są napełnione amunicyą, naftą**, środkami spożywczymi i ogromną ilością przeszkód z drutu.

Twierdza znajduje się w tym samym stanie, jakim ją zbudował Brialmont przed 20 laty.

Zdobyto też **ogromną ilość wagonów** całkiem

lub do połowy napełnionych. Stan uciekających wojsk jest wprost bezprzykładny w dziejach obecnej wojny światowej.

Bardzo ciekawy epizod stanowiło wręczenie przez reprezentacyę Bukaresztu **chleba i soli generałowi Mackensenowi** na znak poddania się.

Wątpliwą jest rzeczą, czy Rumuni będą mogli stawić opór nad rzeką Buzeu, która stanowi pierwszą naturalną linię obronną.

Jak donoszą dzienniki medyolańskie, **nad Seretem i nad Prutem rozpoczęto budowę wielkich fortyfikacyi.** Koncentrują się tam ogromne armie.

Dotychczasowe straty Rumunów w zabitych rannych i jeńcach wynoszą 300.000.

Zwyż 160.000 Rumunów w niewoli.

„Frankf. Ztg." oblicza wedle komunikatów, iż **w Dobrudży** wzięto do niewoli 36.100 żołnierzy rumuńskich, 412 oficerów oraz 119 dział i 74 karabiny maszynowe, **w Siedmiogrodzie** 34.300 żołnierzy, 362 oficerów, 134 działa i 112 kar. masz. Na **Wołoszczyźnie** 37.5000 żołnierzy, 195 dział; dwu innych rubryk z terenu wołoskiego dotąd skompletować dziennik nie mógł.

Ogółem daje to w samych żołnierzach cyfrę **107.900.**

Z komunikatu bułgarskiego.

Front rumuński: W Dobrudży od czasu do czasu obustronny ogień działowy. Nad Dunajem luźne strzały działowe koło Sylistryi i Czarnej Wody. **Na Wołoszczyźnie sprzymierzone armie ścigają armie rosyjsko-rumuńskie w odwrocie na wschód od Bukaresztu. Nasze wojska przekroczyły Dunaj koło Tutrakanu.**

Ostatnie wiadomości.

„N. Hamburger Ztg." donosi: „Nowoje Wremia" zapowiada odwrót Rumunów na linię Gałacz—Braiła.

„Tagesanzeiger" donosi: Ze sprawozdań prasy rosyjskiej wynika, że wojska sprzymierzone posuwają się z Ploesti wprost ku północnemu wschodowi. Rumuni opuścili już Buzeu.

Według petersburskich doniesień, rumuńskie kierownictwo armii **wysłało do Petersburga jeszcze raz przed upadkiem Bukaresztu błagalną prośbę o pomoc.** Na to nadeszła następująca odpowiedź: „Rosyjski sztab generalny uważa za najbardziej odpowiadające położeniu nie narażać Bukaresztu na oblężenie, lecz **w danym razie po silnym oporze wydać go".**

Burzliwe posiedzenie parlamentu włoskiego.

Socyaliści domagają się pokoju. — Wniosek o Polsce.

Pisma szwajcarskie donoszą, że w parlamencie włoskim przyszło podczas mowy prezydenta ministrów Boselego do burzliwych scen, ponieważ posłowie socyalistyczni przerywali mu ciągle. Szczególnie sarkastyczne uwagi padały pod adresem Boselego, gdy mówił on o **zdobyciu wybrzeży Adryatyku,** i o ostatnich wypadkach w **Grecyi.**

Po mowie Bosellego przemawiał poseł **Ferri,** który przedstawił sytuacyę Włoch w bardzo ponsowych barwach. **Postawił on w wątpliwość zwycięstwo ententy** i podniósł, że już **najwyższy czas, aby państwa neutralne rozpoczęły pośrednictwo pokojowe.**

Socyalista **Modigliani** poddał polityke rządu druzgocącej krytyce. Wskazał on, że cała wojna leży **wyłącznie w interesie Anglii,** która chce pozbyć się konkurencyi Niemiec. Parlament włoski musi wiedzieć, w jaki sposób rząd ochrania interesy Włoch. Anglia zamierza opanować całą Afrykę, a Japonia w zamian za dostarczanie Rosyi amunicyi, uzyskuje na jej koszt coraz to nowe zdobycze. **Czyż Europa w dalszym ciągu ma krwawić się celem rozszerzenia angielskich kolonii?** (Poruszenie w całej Izbie, żywe oklaski na skrajnej lewicy). Modigliani zakończył życzeniem, aby Włochy jak najprędzej zawarły pokój.

Socyalista **Dugoni** krytykował ostro gospodarkę rządu. Mowca nie mógł dokończyć swej mowy, gdyż zemdlał.

Reformista **Defelice wytykał,** że zarząd armii tak dalece zwalcza wszelką kontrolę, że nie pozwala nawet ministrowi Bisolattiemu, którego ustanowiono komisarzem wojennym, wykonywać swoich funkcyj.

Bisolatti zabrawszy głos, przeczył jakoby między gabinetem i kierownictwem armii istniał jakiś konflikt. Bisolattiemu kilkakrotnie przerywano okrzykami zdziwienia i wzywnao, by podał się do dymisyi.

Na końcu posiedzenia odczytano podpisany przez 33 deputowanych, między tymi przez Luzattiego wniosek, w którym mowa o zupełnem zwycięstwie, o rychłem wskrzeszeniu Belgii, o Serbii i **połączeniu całej Polski w jedno wolne niezawisłe państwo.**

Prezydent ministrów B o s e l l i zauważył, że dyskusya nad tym wnioskiem w obecnej chwili n i e b y ł a b y c e l o w ą i powinna być zaniechana.

Anglia pod dyktaturą Lloyda George'a.

Zgniecenie prądów pokojowych. — Konserwatyści górą. — Czy na długą metę? — Partya pracy w rządzie. — Podniesienie produkcyi narodowej. — Tytaniczne wysiłki.

Jak wczoraj donieśliśmy, Lloyd George objął stanowisko premiera w gabinecie angielskim.

Fakt ten powszechnie jest oceniany, jako zwycięstwo prądów ultra-wojennych, jako zgniecenie wszelkich prądów pokojowych.

Zadanie nowego premiera będzie **niesłychanie trudne.** Trudne nietylko ze względu na to, iż sytuacya militarna nie jest dla Anglii pomyślną, lecz także ze względu na stosunki wewnętrzne. Lloyd George nie posiada własnej maszyny partyjnej i nie ma pewnego oparcia politycznego. Liberalni ministrowie dotychczasowi z Asquithem zapewne zajmą stanowisko opozycyjne, zaś konserwatyści, którzy zapewnie chętnie posłużyli się Llodem Georgem jako narzędziem dla wysadzenia Asquitha, niekoniecznie szczerze będą popierali go, gdyż dotychczas pono znaczna część **konserwatystów nie może pozbyć się uprzedzenia** do tego energicznego reformatora.

Jak ostatnie wieści głoszą, Lloyd George kładzie duży nacisk na współdziałanie partyi pracy (robotniczej) i chce poruszyć niebo i ziemię, by podnieść **narodową produkcyę** (w celach wojennych) na możliwie najwyższy poziom.

Partya robotnicza uchwaliła wziąć udział w nowym rządzie i uzyskała **bardzo korzystne warunki. Jak słychać, Henderson** jako mąż zaufania robotników i jeszcze **drugi minister** wejdą w skład nowej Rady wojennej, która ma się składać mniej więcej z czterech osób. **Barnes,** jako członek gabinetu, zajmie ważny urząd. Oprócz tego wejdzie w skład rządu 3 lub 4 podsekretarzy z partyi robotniczej.

Lloyd George zamierza podczas wojny poddać **pod nadzór państwowy żeglugę i górnictwo.** Lloyd George dał do poznania, że myśli także o **zmobilizowaniu ludności włościańskiej** w celu wykształcenia niewyszkolonych sił, by podwyższyć produkcyę środków żywności.

Llody George zamierza **uregulować pracę całej męskiej ludności w kraju i postawić pod nadzór rządowy wszystkie oszczędności i wkładki pieniężne.**

Krytyczne chwile w Grecyi.

Rząd gotuje się do wojny. — Blokada Grecyi.

Urzędowo ogłoszono brzmienie oświadczenia w sprawie zawieszenia blokady nad Grecyą, które opiewa: Rząd republiki francuskiej w porozumieniu ze swymi sojusznikami **zawiesza blokadę nad Grecyą,** i podaje niniejszem warunki, wśród których ona będzie wykonaną: Blokada ogłoszoną będzie w dniu 8 grudnia o godz. 8 rano jako efektywna. Obejmuje ona wybrzeże greckie łącznie z wyspami Eubeą i Zakyntos i Leukos, jakoteż wyspy znajdujące się obecnie w zależności lub zawisłości od władz królewskich greckich. Okręty trzecich mocarstw, znajdujące się w portach blokowanych, mogą do dnia 10 grudnia godz. 8 rano swobodnie wyjechać.

„Daily Telegraph" oświadcza, że **widocznie rząd grecki przygotowuje się do wojny przeciwko nam.** Grecy starają się zyskać na czasie, by przeprowadzić mobilizacyę. „Matin" donosi, iż rząd angielski zakazał greckim poddanym wyjeżdżać z Anglii. „Secolo" donosi z Salonik, że rząd grecki zarządził **powołanie pod broń roczników rezerwistów, oraz że koleje greckie zajęte zostały dla celów wojskowych.** W Atenach — oświadcza dziennik — przygotowują się bardzo poważne i doniosłe w skutki wydarzenia.

Natomiast bardziej uspakajająco brzmią następujące wiadomości: Dzienniki włoskie donoszą z Aten: Poseł włoski zjawił się na audyencyi u króla Konstantyna w sprawie zażegnania dyferencyj z czwórsojuszem, a to na podstawie oświadczenia, że Grecya nie żywi żadnych uczuć nieprzyjacielskich wobec czwórsojuszu. Król uznał umiarkowane sanowisko dyplomacyi włoskiej i oświadczył, że **do głębi ubolewa nad przykremi zajściami i pragnie ugody z czwórsojuszem.**

* * *

Koalicya planuje zmianę tronu?

Frankfurt, 9 grudnia.

Jak się dowiaduje sprawozdawca „Frankf. Ztg." z Konstantynopola, państwa koalicyi miały się ostatecznie zgodzić na to, że gdyby zmiana tronu w Grecyi według ich mniemania okazała się konieczną, powołają na króla najstarszego syna księcia Jerzego greckiego, **Petrosa.** Ponieważ ks. Petros ma dopiero 9 lat, podczas jego małoletności **Venizelos byłby upatrzony na regenta.** Ks. Jerzy, ożeniony z córką Rolanda Bonapartego, przebywa od dłuższego czasu **niedobrowolnie w Paryżu.** Jego obecność w Atenach uważano za niepożądaną.

Opinia rosyjska przeciw Trepowowi.

Berlin, 9 grudnia.

Sztokholmski korespondent „Voss. Ztg." Behrmann pisze: O stanowisku opinii rosyjskiej wobec nowego prezydenta ministrów Trepowa świadczy wymownie następujący fakt: W dniu, w którym Trepow wygłosił swą programową mowę, nadeszło do Dumy 34 rezolucyj, znanych stowarzyszeń rosyjskich, które wcale nie świadczą o zaufaniu narodu do szefa rządu carskiego.

I tak 29 prezydentów ziemstw przedstawią w bardzo ponurych barwach obecny nastrój w najszerszych warstwach ludności. Magistraty w Kijowie, Samarze i Niżnym Nowogorodzie przesyłają gratulacye Dumie z powodu wystąpienia jej przeciwko rządowi. Izba adwokacka w Saratowie zapewnia Dumę, iż będzie wraz z nią zawsze walczyć przeciwko przemocy rządu. Wojenno-przemysłowy komitet w Kazaniu i giełda w Niżnym Nowogrodzie oświadczają, iż nędza w kraju stała się tak straszną, iż o pracach obronnych poza frontem nie może być mowy. Profesorzy uniwersytetu charkowskiego winszują Dumie jej antyrządowego stanowiska.

Z prasy warszawskiej na powitanie Legionów

Z artykułu powitalnego w tygodniku „Widnokrąg" — pióra W. Rzymowskiego — przytaczamy poniżej parę ustępów:

Niemiec, Węgier lub Bułgar, wyruszając w bój na walkę z połową świata, czuł poza sobą rozpostarte ramiona ojczyzny; ale ty, bezdomna krwi polska, idąc na śmiertelną walkę, miałaś za sobą tylko głuchą noc niewoli, tylko ramiona moskiewskiej szubienicy nad ciszą grobów rozpostarte.

Tu wszystko, co było rdzą i pleśnią osiadłą na oczach ludu, co było przekleństwem niewoli, dzieliło cię dotąd od murów Warszawy.

Ale ty (żołnierzu polski) wiedziałeś, że nadejść musi godzina, w której Warszawa na piersi twej wypłacze gorycz i mękę stuletniej niewoli, i że te łzy staną się dla niej ogniem oczyszczenia.

Może poraz pierwszy od owej Nocy Listopadowej, której rocznicę świeżo wspaniałym uczczono obchodem, może poraz pierwszy od lat 86, w rytmie twego żołnierskiego kroku, Warszawa odnalazła zgubiony w niewoli rytm własnej historyi, odnalazła w nim tętno własnego serca.

Tobie to, żołnierzu, w stu bitwach zahartowany, twemu to śpiżowemu męstwu, poraz pierwszy od lat 86 Warszawa powierza ciężar swego sumienia, wyznaje tobie swój wstyd i swoją dumę, swe tęsknoty i trwogi, swe winy i błędy, swe zbrodnie i niedole, tobie, krucyato dziecięca, spowiada się i kaje za swą małoduszność i ślepotę, ciebie o rozgrzeszenie prosi, dziecięca krucyato z karabinami bohaterów w dłoniach!

Przyjm więc żołnierzu polski, cześć, jaką ci składa stolica, imieniem całej ojczyzny, albowiem płynie ona z radości dnia dzisiejszego i daje wyraz prawdzie radosnej.

Powszechna służba wojskowa w Niemczech.

Poszczególne paragrafy pierwotnego projektu ustawy o powszechnej służbie cywilnej brzmiały jak następuje:

1) Każdy Niemiec od 17 do 60 roku życia o ile nie jest powołany do służby w sile zbrojnej, obowiązany jest do narodowej służby pomocniczej podczas wojny.

2) Za narodową służbę pomocniczą uważa się oprócz służby w urzędach i w rządowych instytucyach, także pracę w przemyśle wojennym, rolnictwie, przy pielęgnowaniu chorych, w wojenno-gospodarczych organizacyach wszelkiego rodzaju, oraz we wszystkich innych przedsiębiorstwach, mających pośrednie lub bezpośrednie znaczenie dla celów wojny lub wyżywienia ludności. Kierownictwo nad narodową służbą pomocniczą objął urząd wojenny utworzony przy królewsko-pruskiem ministeryum wojny.

3) Postanowienia potrzebne do przeprowadzenia tego prawa wyda Rada związkowa. Wszelkie sprzeciwienie się nowej ustawie może być karane grzywną do 10.000 marek i rokiem więzienia lub też jedną z tych kar.

4) Prawo wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Rada związkowa oznaczy czas, w którym utraci ono swą moc obowiązującą.

Parlament niemiecki uchwalił jeszcze **następujące zmiany i uzupełnienia.**

Każdy obowiązany do służby pomocniczej, który przed 1 sierpnia 1916 roku zajęty był w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie rolniczem lub gospodarczem **nie może być powołany do innego przedsiębiorstwa,** celem pełnienia narodowej służby pomocniczej.

W kwestyach, czy jakiś zawód lub jakieś przedsiębiorstwo ma znaczenie w myśl paragrafu 2 nowej ustawy, czy i w jakich rozmiarach liczba osób w pewnem przedsiębiorstwie przewyższa zapotrzebowanie, rozstrzygać będą **wydziały,** utworzone dla okręgu każdej zastępczej komendy generalnej.

Każdy wydział składa się z jednego oficera, jako przewodniczącego, dwóch wyższych urzędników państwowych oraz z dwóch **reprezentantów pracodawców i dwóch reprezentantów robotników.**

Przeciwko rozstrzygnięciu wydziału można wnieść zażalenie do biura centralnego urzędu wojennego składającego się z dwóch oficerów urzędu wojennego, dwóch urzędników mianowanych przez kanclerza i z jednego reprezentanta pracodawców **i jednego reprezentanta robotników.**

Przy udzielaniu zajęcia należy mieć, o ile to możliwe, **wzgląd na wiek, stosunki rodzinne, miejsce zamieszkania, zdrowie i dotychczasowe zajęcie** obowiązanego do służby pomocniczej.

Oprócz tego należy zbadać czy **płaca** zajętego i zaopatrzenie jego rodziny umożliwiają im wystarczające utrzymanie. Za ważną zasadę nowej ustawy powinno być uważane odpowiednie **polepszenie warunków pracy** w narodowej służbie pomocniczej.

Powołanie reprezentantów pracodawców i robotników do wydziałów ma być uskutecznione przez urząd wojenny na podstawie list projektodawczych organizacyj gospodarczych pracodawców i robotników.

We wszystkich przedsiębiorstwach narodowej służby pomocniczej, w których jest najmniej 50 robotników, muszą być stałe wydziały robotnicze. Wydział robotniczy ma czuwać, aby między robotnikami przedsiębiorstwa a pracodawcami panowało porozumienie, oraz ma przedsiębiorcom przedkładać wszystkie wnioski, życzenia i zażalenia robotników.

Osobom zatrudnionym w narodowej służbie pomocniczej nie może być ograniczone wykonywanie zastrzeżonego im ustawodawczo **prawa stowarzyszeń i zgromadzeń** celem reprezentowania ich ekonomicznych interesów.

Rada związkowa wydaje postanowienia potrzebne do przeprowadzenia nowej ustawy; ogólne zarządzenia potrzebują zezwolenia wydziału wybranego z łona parlamentu, a składającego się z 15 członków.

Urząd wojenny obowiązany jest udzielać wydziałom wyczerpujących informacyj o wszystkich ważnych bieżących sprawach, przyjmować jego przedłożenia, a przed wydaniem ważnych zarządzeń ogólnej natury dowiedzieć się o jego zdanie.

Wydział uprawniony jest do zebrania się także podczas przerwy parlamentu.

Rada związkowa ma ustalić czas, w którym nowa ustawa przestanie obowiązywać.

Jeśli jednak Rada związkowa nie uczyni tego w przeciągu **miesiąca po zawarciu pokoju, to ustawa przestaje obowiązywać.**

Rozszerzenie prawa wyborczego w Holandyi.

Po wielotygodniowych parlamentarnych walkach druga Izba holenderska przyjęła artykuły konstytucyi, rozszerzające prawo wyborcze.

I tak przedewszystkiem wiek wyborców zniżono z 24 na 23 lata a cenzus wyborczy zniesiono zupełnie. Liczba wyborców wskutek tych obu zmian zwiększyła się o 500 do 600.000. Wprowadzono również system wyborów proporcyonalnych i obowiązek wybierania.

Odnośnie do tego ostatniego punktu stanowisko frakcyi socyalno-demokratycznej nie było zgodne.

Na posiedzeniu frakcyi oświadczono się siedmioma głosami przeciwko sześciu za obowiązkiem wybierania, lecz na plenum mniejszość otwarcie zlekceważyła większość.

Parlament przyjął również artykuł 82 ,regulujący skład pierwszej Izby.

Towarzysz bowiem Schapor oświadczył imieniem swojej frakcyi, że pierwsza Izba jest zbyteczną, a skład jej jest fałszowaniem woli narodu.

KRONIKA.

Kraków, sobota 9 grudnia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Kalendarze kieszonkowe notesowe na rok 1917 zostały już wszystkie rozsprzedane — zamówień na nie już nie przyjmujemy.

Administracya „Naprzodu“.

Rejonowa sprzedaż mąki w Krakowie. Na murach miasta pojawiło się szczegółowe zarządzenie magistratu krakowskiego w sprawie podziału miasta na okręgi przy sprzedaży mąki w sklepach rejonowych. Sprzedaż ta na podstawie odpowiednich legitymacyj rozpocznie się w Krakowie w dniu 17 b. m .

Ograniczenie sprzedaży kawy w restauracyach i kawiarniach. Według rozporządzenia ministeryalnego od 11 grudnia począwszy, o ile władze polityczne krajowe nie zarządzą wyjątków, dozwolonem będzie przedsiębiorstwom gospodnio-szynkarskim (restauracyom i kawiarniom) tylko w pewnych godzinach podawanie napojów kawowych, samych lub z domieszką mleka albo z innemi domieszkami, jakoteż sprzedaż takich napojów poza lokal.

Zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych w kawiarniach i restauracyach. Ministerstwo skarbu zarządziło zupełnie zamknąć sprzedaż wyrobów tytoniowych w restauracyach i kawiarniach, które nie mają licencyi na publiczną trafikę. Niestosowanie się do powyższego zakazu będzie karane.

Nowe banknoty w Austro-Węgrzech. Bank austro-węgierski rozpocznie z dniem 18 grudnia b. r. w swoich zakładach głównych w Wiedniu i Budapeszcie, jako też we wszystkich filiach, wydawanie biletów bankowych 50-koronowych z datą 2 stycznia 1914, a dnia 21 grudnia b. r. wydawanie banknotów 1-koronowych z datą 1 grudnia 1916 roku.

W tramwaju i na ulicach. Dyrekcya policyi komunikuje: Ludność krakowska, stosująca się chętnie do wszystkich rozporządzeń władz, mających na celu bezpieczeństwo i porządek publiczny, zapomina o dwóch bardzo ważnych przepisach, dotyczących liczby pasażerów w tramwajach i chodzenia po chodnikach lewą stroną.

Od dziś dnia organa policyjne będą kontrolowały zarówno ilość pasażerów w wozach tramwajowych , jak i pilnowały przepisów, dotyczących normalnego ruchu przechodniów.

Piętnasty wieczór klasyczny. W poniedziałek dnia 11 b. m. odbędzie się 15 wieczór klasyczny, który wypełnią „Timon“ Lukianosa w przekładzie M. A. Boguckiego, oraz „Hekabe“ tragedya Eurypidesa w tłómaczeniu B. Butrymowicza. Tytułową rolę Hekaby odtworzy p. R. Łuszczkiewiczówna. Tragedya Eurypidesa ilustrowana będzie muzyką Tomasza Sakellaridisa, profesora muzyki bizantyńskiej w Atenach. — Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w lokalu Towarzystwa biblioteki słuch. prawa Uniw. Jag., ul. św. Anny 12, parter, codziennie od godz. 12—1 w południe oraz od 5—6 wiecz.; w dniu przedstawienia sprzedaż odbywać się będzie w kasie teatru miejskiego im. Słowackiego.

Aresztowanie hr. Mielżyńskiego. „B. Tagbl.“ donosi z Poznania, ze z powodu udziału w spekulacyach zbożowych aresztowani zostali hr. Ignacy Mielżyński, brat znanego posła, oraz kupiec Filisiewicz.

Zniesienie zakazu sprzedaży wydawnictw legionowych. Osobnym okólnikiem powiadomiły władze niemieckie księgarnie i wydawnictwa w okupowanej części Królestwa Polskiego, że dozwoloną jest rozsprzedaż i rozszerzanie wszelkich publikacyj, związanych z Legionami. Zakaz rozsprzedaży wydawnictw legionowych w okupacyi niemieckiej wydał w roku 1915 tajny radca Jerzy Cleinow, szef ówczesnego niemieckiego zarządu prasowego w Warszawie.

Prezydent Dumy a sprawa polska. W nacyonalistycznem „Now. Wrem.“ zastanawiają się nad tem, że prezydent Dumy, Rodzianko, już trzeci raz zastał przyjęty po ogłoszeniu przez mocarstwa centralne Polski niepodległej, przez cara w długich posłuchaniach, których przebieg utrzymywany jest w największej tajemnicy. Tyle tylko przedostało się z nich do prasy, że wszystkie te posłuchania zostawały w ścisłym związku ze sprawą polską. Car podobno zainteresował się obecnie osobiście kwestyami, odnoszącemi się bezpośrednio do problematu polskiego, ale nie jest wobec Polaków przychylnie usposobiony. Dlatego też ostatnie konferencye prezydyum Koła polskiego w Piotrogrodzie z Rodzianką nie wydały pożądanego skutku i zakończyły się najzupełniejszem fiaskiem. Rodzianko sam nie ma w sprawie polskiej własnego pewnie określonego stanowiska i zanadto ulega pod tym względem wpływom zewnętrznym. To też nie należy łudzić się, jak podkreśla „Now. Wremia“, żeby Duma chciała w przyszłości zajmować się raz jeszcze szczegółowej rewizyą kwestyi polskiej.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Powrót wiosny“; wieczór: „W małym domku“.
Poniedziałek: „Hekabe“ (przedstawienie klasyczne).
Wtorek: „W małym domku“.
Sroda: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“.
Czwartek: „Faust“.
Piątek: „W małym domku“.
Sobota: „Pomysł panny Franciszki“.
Niedziela po południu: „Gęsi i gąski“; wieczór: „Pomysł panny Franciszki“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Niedziela po południu: „Dwaj malcy“; wieczór: „Kopciuszek“.
Poniedziałek — teatr zamknięty.
Wtorek: „Wieczór trzech wieszczów“ uczniów III. gimnazyum.
Środa — teatr zamknięty.
Czwartek: „Cały w gwiazdach“, operetka Fr. Lehara.

Listopadowy rozkaz dzienny 6 pułku.

„Ziemia lubelska" podaje pod powyższym tytułem rozkaz dzienny podpułkownika Norwida:

Żołnierze!

86-tą rocznicę listopadowego powstania święcimy w Wolnej, Niepodległej Polsce!

Radością i dumą wezbrały serca nasze, bo żołnierski czyn legionowy, krew i krzyże mogilne towarzyszów broni przez 28 miesięcy bojów na ziemiach polskich, od Warty po Styr, od Wisły po Zbrucz, stały się podkładem dla Wolności.

Spełniło się marzenie ojców i dziadów, spełniła się w tęsknocie pielęgnowana wiara Narodu — pękły okowy niewoli.

Polska sposobi się dziś do nowego państwowego życia!

Kornie chylimy czoła w rocznicę czynu podchorążych, pełnem sercem święcimy dzień ich pamięci, my, spadkobiercy ich — żołnierze polscy.

Podchorążowie pamiętnej nocy, w ataku na Belweder wskazali jedyną drogę dla Wielkiego Narodu przez krew i zwycięstwo do Państwa Własnego, takiem samem uczuciem wiedzeni obalaliśmy moskiewskie słupy graniczne 6 sierpnia. Za czynem ich powszechny entuzyazm narodu, duszącego się w kazamatach niewoli porwał żywiołowo wszystko, choć słaba wola i niewiara jednostek zniszczyły nadzieje. Was spotkała niewiara, szyderstwo lub nazwa szaleńców, ze swemi wiarami byliśmy jednostkami, a nieliczna garstka społeczeństwa wspierała wysiłek bojowy. Jad niewoli poczynił spustoszenia w duszach polskich. Lecz my wierzyliśmy, że Polska nie może pozostać nadal więzieniem Rosyi. Z wrogiem na polach bitewnych walcząc — zabłysło słońce Wolności — a w powstającem państwie społeczeństwo polskie nam, legionistom, dało zaszczytny nakaz stać się kadrą armii polskiej. Radosnej, pożądanej doczekaliśmy się nagrody — a sprawiła to żelazna wytrwałość polskiego żołnierza, marsz uparty ku wytkniętemu celowi, nierzadko w rozterce i męce płakącej żołnierza!

Przez pomroki dziejów rozbiorowych aż do chwili obecnej składał Naród Polski daninę krwi, oczyszczającą Polskę z trucizn niewoli. Od Dubienki poprzez Racławice, bohaterską epopeę napoleońskich Legionów, pola Grochowa, Ostrołęki, partyzantkę 63 roku i szlaki sybirskie — szedł przez boje żołnierz polski, spełniając dziejową konieczność walki o wolność aż do obecnej chwili.

My legioniści, ostatni żołnierze powstającej Polski, a pierwsi wolnego państwa, jesteśmy świadkami Zmartwychwstania Ojczyzny.

I dziś ten sam wiatr listopadowy niesie po ziemiach polskich radosną wieść, szepcze ją po grobach polskiego rycerstwa i opowiada naszym towarzyszom broni. Mówi ojcom naszym, jako legioniści byli dotąd godnymi ich następcami, nigdy nie wątpili, nawet, gdy wróg stał u wrót Krakowa i brzegów Warty, lecz przeszli zwycięskiemi stopami całą ziemię polską wzdłuż i wszerz aż po Styr, Szczarę i burzany besarabskie — pełniąc swój skromny obowiązek w Wielkiej Wojnie światowej szli legioniści duchem zapatrzeni w jedną gwiazdę przewodnią, której na imię Niepodległość; wolni od fetyszyzmów zbiorowych i osobistych nie znaliśmy odchyleń od raz obranej drogi. To nie koniec naszej pracy!

Stoimy wobec chwili, gdy Legiony zakończyły swój okres chwały bojowej, **zamykamy dotychczasowe karty historyi, by stworzyć nową księgę wojenną żołnierza Polski Wolnej;** naszem zadaniem teraz krótki nakaz, który zapisuje się w sercach, nie na papierze: utrzymanie Niepodległości, wytknięcie najszerszych granic Państwa!

Przeformowani w Wojsko Polskie z tą samą pogardą śmierci, odwagą i wytrwałością, z tem samem zaparciem się siebie pójdziemy w dalszy śmiertelny bój, wysoko piastując sztandar honoru żołnierza Wolnej Polski, i nie zawiedziamy wiary Narodu całego, aż naszym udziałem będzie ostateczne zwycięstwo.

Dziś mamy własną, Wolną Ojczyznę, która ma między innemi państwami żyć, potężnieć, wolnością szczęśliwa i wojskiem swojem dumna.

Żołnierze!

Takie jest nasze wyznanie wiary w pamiętny dzień rocznicy listopadowej!

Brak węgla a odżywianie się górników.

Czytelnicy przypominają sobie niedawno ogłoszony apel generała Hindenburga w sprawie polepszenia odżywiania się robotników, pracujących w przemyśle wojennym. Władze niemieckie jeszcze przed tym apelem kładły szczególny nacisk na zaprowizowanie okręgów robotniczych, przedewszystkiem górniczych.

Przypominamy te dane ze względu na opłakane stosunki aprowizacyjne, panujące w krakowskim okręgu górniczym. Brak węgla, dający się dotkliwie odczuwać, powinien skłonić czynniki kompetentne do powiększenia produkcyi węgla. Z powodu braku górników produkcyę można powiększyć przez zwiększenie wydatności pracy górników. Dowiedzioną rzeczą jest, że wydatność pracy idzie w parze z odżywianiem się pracowników. Rząd też podwyższył dla ludzi ciężko pracujących, a więc przedewszystkiem górników, racye mąki i chleba, że jednak w praktyce pod tym względem grubo niedomaga, świadczą o tem stosunki aprowizacyjne w **Sierszy,** gdzie jest kopalnia węgla. Górnicy

Udali się tedy do dyrektora kopalni, który przyrzekł

Konsum górniczy istnieje głównie dla urzędników, którzy mąkę zakupują workami,

Kapustę chciał sprzedawać niejaki Olas po 13 koron za cetnar i wolał zgnoić kilka wagonów kapusty, aniżeli sprzedać ją taniej górnikom. Kobietom, które zakupują mąkę i chleb w Królestwie, strażnicy skarbowi konfiskują je, a nawet zabierają pieniądze i aresztują biedne kobiety, które zostawiły drobne dzieci w domu.

Apelujemy do wyższych władz, które powinny wglądnąć w te stosunki i energicznie zająć się zaprowizowaniem krakowskiego okręgu górniczego. **Górnicy.**

Wiece polityczne P. P. S.

Czytelnicy nasi mieli dotąd sposobność informować się o wiecach PPS tylko w Warszawie. Obecnie podajemy nieco danych o wiecach na prowincyi w ubiegłym miesiącu. PPS bowiem w ostatnich tygodniach rozwija w Królestwie bardzo ożywioną agitacyę wiecową.

Dnia 6 listopada odbył się wiec PPS w **Lublinie** w sali „Rusałki" „O znaczeniu proklamowa-

BRUNON KOSTECKI.

Zła wróżba.

1

O dwie mile za frontem stał na wydmie wiatrak. Od dołu, jak tylko może sięgnąć człowiek, był odarty z desek; zresztą i na swoich piętrach świecił gęsto dziurami, przez które, jak żebra, wyglądały nie zczerniałe dotąd belkowania. — Schody, wiodące do wysokiego wejścia były w całości rozebrane, została tylko pogięta żelazna poręcz i maleńka platforma u góry przy drzwiach, a raczej otworze, gdzie niegdyś były drzwi. Ze śmig wyjęto dachówki na wysokość dwóch metrów ,choć można było przy pomocy kija wybić ich daleko więcej. Wogóle widać było, że wiatrak ten nie był dokładnie „obrobiony" i ten lub ci, co go rozbierali, byli stanowczo dyletantami. Któż rozbiera schody, kiedy dach jeszcze cały, a w ścianach tkwi ze dwieście desek — cały skarb! nie licząc gwoździ, kołków, belek, dachówek, zawias i tym podobnych nieocenionych klejnotów!

Wiatrak stał na szczerym pustkowiu, co było napozór dziwnym objawem, bo zwykle przecież młyny budują się przy wsiach. Ale okolica była pokryta niezmiernymi lasami i błotami, a najbliższa wieś, odległa o parę wiorst od wiatraka, miała możliwą komunikacyę z wydmą i młynem, podczas gdy od gościńca odcinały ją bagna przez dwie conajmniej pory roku.

Na tejże wydmie znajdował się dość duży i nędzny cmentarzyk wiejski, dawno rozgrodzony i pokryty siecią maleńkich i grubych krzyżyków, nad którymi stał czarny tłum ogromnych krzyżów. Chłop tamtejszy jest bardzo wyrachowany. Swoim umarłym, od których już niczego nie potrzebuje, stawia śmiesznie małe krzyżyki. Te wielkie czarne krzyże nie na mogiłach stoją. — Stawia się je po wybudowaniu chaty lub stodoły albo na jakąś inną intencyę, i w ten sposób zabezpiecza budynki przed pożarem czy też kupiony grunt przed gradem — a to o wiele taniej wypada, niż długoletnie płacenie asekuracyi. Prócz tego krzyż taki przynosi jeszcze inną korzyść, ale już nie chłopu, tylko dziewczętom wiejskim. Po złamaniu szóstego przykazania wystarczy zawiesić fartuch na takim krzyżu — i będzie grzech przebaczony, choć pop twierdzi co innego. To też wszystkie wielkie krzyże na cmentarzach i na rozstajach pokryte są dziesiątkami barwnych fartuszków, które w czasie wiatru i nocy niesamowicie łopacą i straszą przechodzące w pobliżu konie.

Już zbliżał się chmurny i ponury, choć letni wieczór. Dawno niezdżoną drogą od wsi zbliżała się ku wydmie grupa żołnierzy, milczących i obdartych, widać starych kolegów i obywateli rowów strzeleckich. Było ich trzech, kapral i dwóch szeregowców. Mieli karabiny niedbale zawieszone na ramieniach i nosy spuszczone ku ziemi. Jeden z nich był wspaniałym brodaczem, ale za to miał cieniutką wyschłą szyję i maleńką twarz z wyrazem trochę dziecinnym a trochę srogim. Dwaj inni byli nawet bez wąsów, tylko kapral miał pewien projekt na tę męską ozdobę, ale może dlatego, że był brunetem.

Przed samą wydmą wszyscy trzej nagle stanęli i podnieśli głowy. Kapral dumnie podniósł rękę do góry.

— Widzisz? — zawołał — nie mówiłem, że to tu?

— Ou-wa! — pisnął wodpowiedzi brodacz — to ma być wiatrak? Pięć połamanych desek. Figa nie wiatrak. Nawet wozu po to nie warto sprowadzać.

Kapral z pogardą spojrzał na brodacza, splunął i poszedł dalej. Brodatemu żołnierzowi zaświeciły tryumfem wielkie podłużne oczy, wykrzywił znacząco prawy policzek w kierunku kolegi szeregowca, ale ten obojętnie podrapał się za ucho. Poczem obydwaj poszli za kapralem.

Tymczasem kapral przeszedł z westchnieniem obok zrównanego z ziemią domu młynarza i stanąwszy pod wiatrakiem zaczął go oglądać z miną dobrego znawcy. Widocznie oględziny wypadły doskonale, bo rozjaśniła się drobna twarz obserwatora.

— Ryjek! — zwrócił się do podchodzących żołnierzy — zostaniesz tu na noc, żeby kto inny nie zabrał nam wiatraka. Jutro w południe przyjedziemy wozem po deski i gonty...

Flegmatyczny żołnierzyk, nazwany Ryjkiem, zdjął karabin z ramienia i zaczął rozglądać się dookoła. Aby czegoś dobrze upilnować — trzeba znać dobrze teren.

— Ty, Rakowicki, wrócisz ze mną do pułku — ciągnął kapral.

— Po nocy?

— No to sprowadź gaz z Krakowa.

— Przez te błoto?

— Lakiery na nic zapaskudzisz, ale zafasujesz nowe, eleganckie...

— Trzy mile leźliśmy i znów dziś z powrotem! Łapy mi odpadają... Do cholery! Nie pójdę! Idź sam, ja zostanę z Ryjkiem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia państwa polskiego i dalszej taktyce robotniczej", referował tow. Narski. Przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Witając proklamowanie państwa polskiego, jako zdarzenie wielkiej doniosłości w życiu klasy robotniczej, wiec robotniczy, zwołany z inicyatywy Polskiej Partyi Socyalistycznej w dniu 6 listopada, stwierdza, że państwo to wówczas tylko zadowoli szerokie masy narodu, gdy prawa robotnika i chłopa będą zagwarantowane, i gdy ta Polska będzie Polską prawdziwie demokratyczną. Wiec w imieniu klasy robotniczej żąda natychmiastowego zwołania sejmu polskiego na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania... walkę o demokratyzacyę państwa polskiego i o sprawiedliwość społeczną klasa robotnicza będzie prowadziła aż do ostatecznego zwycięstwa".

Sprawę armii polskiej referował tow. Lelek. Uchwalono rezolucyę, podnoszącą konieczność „natychmiastowego powszechnego uzbrojenia narodu i zorganizowania kadr armii".

W dniu 12 listopada odbył się w **Białobrzegach** duży wiec włościański, zwołany przez miejscową organizacyę Wydziału wiejskiego PPS.

Obecnych było kilkuset włościan ze wsi okolicznych. Wiec uchwalił jednomyślnie rezolucyę, w której mówi o potrzebie zwołania sejmu ustawodawczego, wybranego przez powszechne głosowanie ludu, o demokratycznej reformie rolnej i o konieczności obrony granic kraju przed najazdem rosyjskim. Po wiecu wznoszono okrzyki na cześć sejmu, J. Piłsudskiego oraz Polskiej Partyi Socyalistycznej. Nastrój panował niezwykle podniosły.

Dnia 22 listopada odbył się w **Łodzi** w sali koncertowej przy ul. Dzielnej wiec robotniczy. Tysiączne tłumy proletaryackie wypełniły salę, wykazując, jak liczne są koła zwolenników PPS w Łodzi.

Trybuna była przyozdobiona czerwonemi sztandarami. Przemawiali tym razem wyłącznie towarzysze-robotnicy: Rżewski, Bieniak, Lubański, Kotasiński i Klimaszewski. Wszyscy mówcy wykazywali, jak wielke znaczenie ma Niepodległość dla ludu roboczego, który tyle krwi dla Niej przelał w czasach powszechnej bierności, w czasach niszczenia całego życia naszego przez despotyczny carat.

Dziś żądać trzeba jak najrychlejszego utworzenia Rządu Polskiego, wyłonionego przez sejm ludowy. Demokratyczne rządy polskie winny zacząć od stanowczych reform w położeniu klasy robotniczej, tudzież małorolnego i bezrolnego włościaństwa, a masy ludowe staną przy nich twardo.

W tym kierunku świadomi robotnicy wytężą wszystkie siły, aby zabezpieczyć powstające Państwo Polskie przed grożącemi mu niebezpieczeństwami i nie pozwolić ugodowym czynnikom klas posiadających na ujęcie wyłącznej władzy w swe ręce.

Rezolucyę, zgłoszoną przez organizatorów, przyjęto burzą oklasków na sali.

Grono protestujących esdeków szybko ucieszono.

„WIARUS".

Pismo jeńców polskich.

Wpadły nam w ręce — powiada warszawski „Kuryer Polski" — trzy pierwsze numery pisma wielce szczególnego, które bardzo niedługo stanie się poszukiwaną rzadkością bibliograficzną, a które obecnie świadectwo składa polskiego patryotyzmu tam, gdzie mniej dlań jeszcze zostało miejsca, aniżeli gdzieindziej — w armii rosyjskiej. „Wiarus" wydawany jest w Helmsted, obozie jeńców, gdzie skupiono w tym roku oficerów Polaków. To pismo jest hektografowane. Na okładce widzimy herb państwa lub polskiego orła od frontu, a na końcowej stronicy czapkę Poniatowskiego w laurowym wieńcu, herb Kościuszków itp. „Wiarus" jest ilustrowanem pismem wogóle, a rysunki jego zaświadczają, że niejeden talent znajduje się śród jeńców.

W numerze 2-gim mamy ciekawe dane o rozpowszechnieniu się tego pisma. W obozie jest około 130 osób. Przeszło sześćdziesiąt z nich kupiło sobie pierwszy numer „Wiarusa". Nr 3, którego część poświęcono Zaduszkom, świadczy o rosnącym zapale i przedsiębiorczości redakcyi.

Patryotyzm „Wiarusa", wyjaśniony w artykułach osobnych, jak „Polonus sum", i „Kilka słów o patryotyzmie", jest normalnem uczuciem polskiem, tego samego gatunku co patryotyzm podchorążych i powstańców naszych. Miłość i poświęcenie są jego składnikami.

Wskazań politycznych bliższych, programowych idei, niewiele znajdziemy w „Wiarusie", co jest aż nadto wytłómaczone przez warunki wydawnictwa.

Śród poważnych spraw, któremi się „Wiarus" zajmuje, znajdujemy „Regulamin wojsk pieszych, Komenda", drukowany w każdym numerze, a podający wszystkie polskie terminy techniki wojskowego poruszania masami.

„Wiarus" stanowi dowód, że intelektualne życie w obozie Helmsted'tu posiada pewne jędrne tempo. Nie jest on świadectwem tego życia jedynem. Odbywają się tam i odczyty, a wiemy o kilku: p. Kamieniecki mówił o rozwoju rolnictwa w Królestwie w dobie przedwojennej, p. Borysowski miał pogadankę w [illegible]wie oświaty, „Kilka uwag na dobie", która [illegible] ożywioną dyskusyę i oceniła należyc[illegible]zniki Iłowajskich, Rożdestwienskich i innych, a p. Hejduk w trzech odczytach rozwinął tło do swych wykładów Dziejów porozbiorowych. 20 października urządzono w obozie „Dzień pieśni polskiej".

„Humanite" o sytuacyi wojennej i zadaniach Francyi.

Socyalistyczny poseł francuski Compere-Morel umieścił w „Humanite" artykuł charakteryzujący obecne nastroje we Francyi:

„Upłynęły już miesiące — pisze on — co mówię? — upłynęły już nawet lata. Stoczono już tyle bitew, próbowano tyle ofenzyw i zorganizowano tyle ekspedycyi. Lecz spodziewany i przyrzeczony sukces nie nadszedł, wskutek tego dają się słyszeć gorzkie krytyki — krytykuje się przed i poza frontem, wewnątrz i zewnątrz strefy wojennej, w parlamencie i w komisyach, na publicznych i tajnych posiedzeniach.

„Co się mnie tyczy — a jestem przekonany o tem nie od dzisiaj — to sądzę, że nasze sfery rządzące nie rozumiały i nie rozumieją, w jaki sposób prowadzi się wojnę. A ponieważ nie rozumieją się one na prowadzeniu wojny, więc trwa ona w nieskończoność, bez żadnego rozstrzygnięcia, którego urzeczywistnienie, chociaż w zasadzie możliwe jest dla państw ententy, nie może być jednak uważane za coś bliskiego.

Zresztą nie jestem odosobniony w swem zdaniu. Sądzi tak wielu Francuzów i mimo wszelkiej cenzury i jej działalności, mimo wszelkich pogłosek, szerzonych przez dzielnych i zadowolonych ludzi, myśl ta wzrasta z nieznaną dotychczas siłą, i w dalszym przebiegu wojny wzrastać będzie coraz więcej wskutek uczucia przyjętej odpowiedzialności i obawy przed ostatecznym porachunkiem.

Jeśli nasz rząd chce zwyciężyć, — a żeby rzeczywiście i skutecznie zwyciężyć, trzeba zwyciężać szybko — to na usługi obrony ojczyzny muszą być oddane wszystkie twórcze siły, wszystkie zdolne do pracy ręce, wszystkie fabryki, wszystkie uprawne pola i wszystkie bogactwa kraju.

W chwili obecnej należy wytężyć wszelkie siły, aby wzmocnić potęgę kraju, który walczy o swój byt.

Państwo powinno zmobilizować wszystkich obywateli, skonfiskować wszystkie materyały, zcentralizować wszystkie środki pomocnicze, musi się ono liczyć z wszelkiemi możliwościami i sprostać wszelkim potrzebom.

Prowadzimy wojnę.

A nieodzowna konieczność wymaga, aby każdy brał w niej udział według środków i zdolności, jakiemi rozporządza.

Poza frontem żołnierzy, którzy narażając się na ogień, gazy trujące i kule karabinów maszynowych, bronią nas przed inwazyą i klęską, musi powstać niezliczona armia osób cywilnych, która również będzie spełniać swój obowiązek względem ojczyzny.

Pod ziemią i na ziemi, w fabrykach i warsztatach, w laboratoryach i magazynach, wszędzie, gdzie rozum i siła mogą okazać się pożytecznemi dla ojczyzny, powinni w służbie państwa i pod jego kierownictwem pracować dla kraju.

Rząd nasz powinien przestać nas łudzić pięknemi słówkami, skłaniającemi naród do spokoju i bezpieczeństwa. Czasy cudów a szczególnie cudów oswobodzenia, minęły już.

Starajmy się w końcu zrozumieć sytuacyę taką, jaką ona faktycznie jest. Trzeba narodowi pokazać straszliwą rzeczywistość i zażądać od niego, aby zdobył się na olbrzymi wysiłek organizacyi i dyscypliny tak, aby Francya przemieniła się w jeden gigantyczny warsztat, gdzie wszyscy wytężą swe siły, aby sprowadzić szybki i trwały pokój, który musi być zwycięski, jeżeli ma być owocny.

A czas najwyższy już, aby to zrobić a nawet więcej, niż najwyższy czas.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 grudnia.

Urzędowo donoszą 8 grudnia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy zaatakowali wczoraj Francuzi zdobyte przez nas dnia 6 b. m. okopy na wzgórzu 304. Odparto ich.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjskie ataki na froncie Dźwiny rozbiły się. Na południe od Widz został oddział, który wtargnął do jednej z naszych pozycyj polowych, natychmiast z powrotem wyrzucony.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Po nieudaniu się wielkiej ofenzywy odciążającej w Karpatach podjęli Rosyanie jeszcze tylko ataki częściowe; szturmowali wczoraj kilkakrotnie nasze linie na Ludowej i w dolinie Trotusul, lecz zostali krwawo odrzuceni.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nasz pochód poza linię Bukareszt-Ploesti odbył się tak szybko, że stojący w górach granicznych na Predeal i w przełęczy Altschanz Rumuni nie zdołali już na czas się cofnąć. Podczas odwrotu zderzyli się z niemieckiemi i austro-węgierskiemi wojskami i parci z północy zostali już w największej części ujęci.

Między górami i Dunajem pościg trwa dalej. Sama tylko dziewiąta armia wzięła wczoraj około 10.000 jeńców.

Nad Alutą spotkał nieunikniony los odcięte w zachodniej Rumunii siły. Pułkownik Szivo wymusił z podległemi mu wojskami austro-węgierskiemi i niemieckie dnia 6 b. m. poddanie się tychże sił. Dziesięć batalionów, jeden szwadron i sześć bateryj w sile 8000 ludzi wraz z 26 działami złożyło broń.

Front macedoński: Potężne ataki Serbów koło Trnaja na wschód od Czernej zostały odparte przez wojska niemieckie i bułgarskie. Tak samo rozbiły się ponowne ataki Anglików w dolinie Strumy.

Mimo przeważnie niekorzystnych warunków atmosferycznych, także w miesiącu listopadzie osiągnęły wojska lotnicze wielkie sukcesy. Wobec własnej straty 31 samolotów stoją na zachodzie, wschodzie, w Rumunii i na Bałkanach następujące liczby: Nieprzyjaciel utracił w walce powietrznej 71, wskutek zestrzelenia z ziemi 16, wskutek przymusowego lądowania 7, ogółem 94 samolotów, z czego w nasze posiadanie dostało się 42, z tamtej strony linii stwierdzono spadek 52 maszyn lotniczych. Lotnicy artyleryi piechoty zapewnili sobie przez wybitne spełnianie swych ważnych zadań uznanie i zaufanie innych wojsk. Kierownictwo ceni wysoko ich działalność.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma

Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — 1 Brytania Anker Remontoir system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko ze K 7·50. Amerykański elektryczny złoty Remontoir kieszonkowy z marką „Splendit“ nadzwyczaj płaski kawalerski, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 8·50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny K 17·—. Stalowy damski Remontoir K. 13·—. Budzik najlepszy K 8·50. Łańcuszki srebrne od K 4·—. Zegarki złote damskie od K 50.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Korki używane
z wina szampańskiego kupuje
I. Grössler, Kraków, Wrzesińska 11.

MIRO OBUWIE
z drewnianemi podeszwami, wygodne, lekkie, trwałe — dostarcza
Rud. Richter
Berno, Schreibwaldstrasse 28

500 KORON
płacę Wam, jeżeli mój niszczyciel brodawek **„RIA BALSAM“** wasze **nagniotki, brodawki i rogówki** w przeciągu 3 dni bez bólu nie usunie. Cena 1 słoika z listem gwarancyjnym K 1·50, 3 słoików K 4·—, 6 słoików K 6·50. — Setki podziękowań i uznań.
KEMENY Kaschau (Kassa) I. Postfach 12/52. Ungarn.

8 HALERZY
(za kartkę korespondencyjną) kosztuje tylko mój główny katalog, który na żądanie darmo wysyła:
Pierwsza Fabryka zegarów
HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 1357. (Czechy).

Niklowe lub stalowe Anker zegarki kor. 6·—, 7·—, 8·—. Pamiątkowe zegarki wojenne Radium niklowe lub stalowe koron 11·—, 12·—. Silne srebrne Rosk. Ank. Rem. zeg. K. 19·—, 20·—. Tanie budziki i zegary ścienne w wielkim wyborze. 3 letnia gwarancya. Wysyłka za pobraniem lub zwrot pieniędzy.

Używane korki
każdą ilość kupuje fabryka „Iskra“, Kraków Łobzowska 8, płacąc najwyższe ceny.

SZEWCÓW
i
FABRYK OBUWIA
chcących wyrabiać obuwie z drewnianemi podeszwami — **poszukuje Rudolf Richter, Berno,** Schreibwaldstrasse 28.

BANK PRZEMYSŁOWY
DLA KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM
FILIA W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 31
(Róg ulicy Szewskiej),

jako oficyalne miejsce subskrypcyjne, przyjmuje zgłoszenia na

V. Austryacką Pożyczkę Wojenną

40-letnią 5½% amortyzacyjną pożyczkę państwową, 5½% roczne 5½% bony skarbowe, na oryginalnych warunkach prospektu i udziela wszelkich dotyczących wyjaśnień i wskazówek.

Subskrypcya trwa do 16 grudnia b. r. włącznie.

Prospekty i formularze subskrypcyjne wysyła na żądanie franco.

Zlecenia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

Oszczędzajcie skórę!

Przez biednych i bogatych, niższe i wyższe klasy społeczne, już setki tysięcy w użyciu.



Oszczędzajcie pieniądze!

Wprost na nowe i stare buciki (względnie nowe do nabicia). Bardzo wygodne w użyciu i niewpadające w oko.

Nabijajcie w domu

Ochraniaczami podeszew „TURUL“
z jędrnej skóry, w torebce zapakowane.

Wielkości obuwia od numerów	26—30	31—35	36—40	41—47
Cena za paczkę z gwoździkami, wystarczającymi na 1 parę bucików **z pierwszej jakości skóry**	K 1·20	K 1·60	K 2·—	K 2·50

Turul ochraniacze podeszew ze skóry zapobiegają zużywaniu podeszew.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry oszczędzają powtórne zelowanie obuwia.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry zapobiegają wytarciu obcasów.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry podwajają wytrzymałość obuwia.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry ochraniają właściwe podeszwy bezpośrednio od wilgoci i zimna.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry chronią nogi przeciw wilgoci i zimnu.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry powinny być zatem przez każdego noszone.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry zastępują gwoździe lub żelazne blaszki.
Turul ochraniacze podeszew ze skóry są przy odwilży niedoścignione.
Turul ochraniaczami ze skóry może każdy być własnym szewcem. — **Bez** Turul ochraniaczy ze skóry nie powinno żadne dziecko do szkoły być wysłane.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się przy zamówieniu najmniej 6 paczek za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — **Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.**

Do nabycia u firmy

ALFRED FRÄNKEL, Sp. kom.
Magazyn obuwia, Kraków, Rynek gł. L. 14, Tel. 2347.
ZASTĘPCA **L. STEIGLER.**



Niema więcej bólu zębów
ani bezsennych nocy. „FIDES“ uśmierza ból dziurawych zębów, jakoteż reumatyczne bóle zębów, gdy inne środki nie skutkują. Gdyby nie skutkowało, zwraca się pieniądze. Cena K 1·50, 3 tubki K 4·— 6 tub K 5·50. Niema więcej kamienia, śnieżno białe zęby otrzymacie przez użycie „Elta Fluid“ do zębów. Natychmiastowe działanie. — Cena K 2·—, 3 flaszki K 5·—.
KEMENY, Kaschau, I. Postfach 12/Z. 52 Ungarn.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Domku wiejskiego
z 2 do 3 morgami gruntu w okolicy Krakowa w bliskości lasu i stacyi kolejowej poszukuje się celem kupna, lub dzierżawy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków ul. Gołębia l. 2.

Działanie kojące ból Fellera ulubionego fluidu z esencyi roslin z marką „Elza Fluid“ polega na tem, że uspokaja nerwy i doprowadza krew. Gdy na przykład używamy „Elza fluidu“ przy bolach twarzy lub zębów, które powstały z przeziębienia lub przeciągu, to uspokaja się rodrażnione nerwy, krew rozgrzewa bolące miejsca i ból ustaje. Nie jest to wcale dziwnem, że dobroczynnie działający ten środek domowy od lat 20 coraz większe zyskuje wzięcie i przeszło 100.000 listów dziękczynnych go wychwala. Również wielu lekarzy go wypróbowało i jak najlepiej zaleciło. Przy najrozmaitszego rodzaju bolach oddaje on dobre usługi i nie powinien dlatego w żadnym domu brakować. Ceny pokojowe: 12 flaszek tylko za 6 K posyła franco aptekarz E. V. Feller, Stubica, plac Elzy Nr. 260 (Kroacya). Rozgłasza się mnóstwo kojących ból środków przeciw newralgii, reumatyzmowi, gośćcowi, ischiasowi i podagrze, lecz żaden z nich nie może się równać z „Elza fluidem“ i należy używać tylko tego od dawna wypróbowanego środka do uśmierzania bolów. Łagodnie działającym zaufania godnym środkiem przeczyszczającym są Fellera wzmacniające żołądek pigułki rumbarbarowe z marką „Elza pigułki“, które w przeciwieństwie do innych drastycznych środków, nie powodują żadnych ubocznych szkodliwych skutków, 6 pudełek franco tylko 4 K 40 h. (vu)

Elektrownia miejska w Samborze
poszukuje od dnia 1 stycznia 1917
rutynowanego MASZYNISTY
Przy zgłoszeniach uprasza się o podanie warunków.

Expozytura c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie
poszukuje do najęcia od 1-go lipca 1917 r.
LOKALU
na pomieszczenie swych biur, złożonego z około 25 ubikacyi z dobrem światłem.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w krótkiej drodze w biurze Expozytury przy ul. Basztowej L. 17 I p. w godzinach urzędowych od 8—12. Oferty z planami wnieść należy o ile możności do dnia 18 grudnia b. r.



„JERRY“
SKA Z OGR. ODPOW.
AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE
CENTRALA DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO
KRAKÓW UL. FLORYAŃSKA 28. Tel. 1416.

NA POST.
Świeżych wyborowych biklingów
ze stałe nadchodzących transportów w skrzyneczkach po 100 sztuk dostarcza
Wojenna Centrala handlowa
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)